

Śliwowska, Wiktoria

Dwa nieznane epizody z życia emigranta Piotra Dołgorukowa

Przegląd Historyczny 58/2, 301-318

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Dwa nieznane epizody z życia emigranta Piotra Dołgorukowa

1. Próba nawiązania kontaktu z krajem

Wśród powracających jesienią 1861 r. z zagranicy rosyjskich turystów uwagę urzędnika Wierzbołowskiej komory celnej zwróciła „niezwykłą obfitością kształtów“ pewna dama, którą skierowano natychmiast na rewizję osobistą. Okazało się, jak głosił raport przesłany wraz z zatrzymaną do III Oddziału, że miała ona pod suknią „dwa worki przytroczone pasem rzemiennym zawieszonym na ramionach, zaś w workach tych znalaziono zakazane w Rosji czasopisma i książki w języku rosyjskim oraz 39 listów — częściowo rozpieczętowanych, a częściowo zapieczętowanych“¹.

Damą tą była Emilia Jewropieus, z domu Heath Petch, Angielka, żona Aleksandra Jewropieusa (1826—1885), pietraszewca, który za udział w zebraniach kółka Mikołaja Kaszkina (w mieszkaniu Jewropieusa odbył się 7 kwietnia 1849 uroczysty obiad dla uczczenia pamięci Fouriera) skazany został na śmierć przez rozstrzelanie, a po głośnej i ponurej komedii kaźni publicznej i confirmacji wyroku — wcielony jako szeregowiec do Kaukaskiego batalionu liniowego. Po sześciu latach służby w armii awansował na chorążego i w r. 1857 uzyskał dymisję zamieszkując w gubernii twerskiej, gdzie brał aktywny udział w przygotowaniach reformy rolnej. W r. 1860 zesłany został ponownie do Permi za udział w organizowaniu adresu szlachty twerskiej protestującej przeciwko zakazowi rozpatrywania projektów reformy agrarnej wydanemu przez rząd zgromadzeniom szlacheckim².

Wśród papierów i druków zabranych Emilii Jewropieus szczególny niepokój władz wzbudziły listy emigranta Piotra Dołgorukowa, adresowane do niej i do jej męża oraz trzy fotografie księcia banity, jedna z dedykacją „Aleksandrowi Iwanowiczowi Jewropieusowi“³.

¹ Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Oktiabrskoj Riewolucji w Moskwie (dalej: CGAOR), zesp. 109, I eksp. 1861, nr 395, k. 2—3. Wśród przewożonej przez E. Jewropieus literatury znalazło się 13 egzemplarzy prac Dołgorukowa i 21 numerów „Kołokoła“ (tamże, k. 61) oraz kilkanaście zakazanych w Rosji książek francuskich socjalistów utopijnych (tamże, k. 88).

² Por. *Dielo Pietraszewcew* t. III, Moskwa—Leningrad 1951, s. 175—185; *Pietraszewcy* t. III, Moskwa—Leningrad 1928, s. 170—173, 349. Emilia Petch pojechała za narzeczonym na Kaukaz w 1850 r. W 1851 r. uzyskała zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego z szeregowcem Aleksandrem Jewropieusem pozostającym pod nadzorem policyjnym. Por. Centralnyj Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw (dalej: CGWIAM), zesp. 9, nr 55, cz. 28, k. 50—51.

³ Fotografie te znajdują się wraz z listami w aktach „sprawy Emilii Jewropieus“. Wśród innych listów przewożonych przez nią uwagę władz zwrócił list niejakiego Timmermana do historyka J. I. Szyszkina w Petersburgu relacjonujący jego spotkanie z rosyjskimi emigrantami (Hercenem, Ogariowem, Dołgorukowem).

„Z listów, jakie przywiozła Emilia Jewropieus — czytamy w raporcie relacjonującym zawartość papierów — wynika, że odwiedzała w Paryżu Dołgorukowa, w Londynie zaś Hercena, widziała się również z Ogario-wem. Szczególną uwagę zwracają listy Dołgorukowa: jeden — wysłany do niej 27 lipca z Biarritz do Paryża — w którym pisze, że jest do głębi wzruszony wyrazami sympatii i szacunku zarówno jej męża, jak i Unkowskiego i Gołowaczewa⁴, oraz że żywi on, Dołgorukow, nadzieję, iż uda mu się nawiązać z jej mężem kontakt listowny; drugi list — pisany do tego ostatniego“. List ten dotyczył właśnie dróg przesyłania owej korespondencji.

W III Oddziale przesłuchano zarówno Emilię Jewropieus, jak i jej męża. Zeznania, jakie złożyli, były powściągliwe. Zapytana o nazwiska osób, od których wiozła listy i książki, Emilia Jewropieus kategorycznie odmówiła odpowiedzi oświadczając: „Wyjawienie nazwisk, o które mnie pytano, nie przyniosłoby nic, co mogłoby mieć jakiegokolwiek znaczenie dla władz, natomiast obciążłoby moje sumienie“. Gdy nalegano, by powiedziała, od kogo wiezie list podpisany imieniem „Jenny“, odparła stanowczo: „Z tego samego powodu nie mogę tego wyjawić, zwłaszcza, iż osoba ta przesyłała za moim pośrednictwem «Z tamtego brzegu» Hercena“. Jeźli chodzi o znajomość z Piotrem Dołgorukowem, Emilia Jewropieus zeznała, iż poznała księcia przypadkowo w Paryżu w domu swej siostry hr. Lafargue i że kontakt ten nawiązała na własną rękę, bez porozumienia z mężem i jakiegokolwiek upoważnienia z jego strony. „Podczas spotkania z nim [tj. Dołgorukowem — W. Ś.] — twierdziła — pamiętając, iż w jednym ze swych utworów pochlebnie wyrażał się o moim mężu, Unkowskim i Gołowaczewie, przez grzeczność zapewniłam go o szacunku, jakim go darzą, jednakże mówiłam to tylko we własnym imieniu, nieupoważniona do tego przez męża“⁵.

Jak wynika z brulionu listu Emilii Jewropieus do księcia Dołgorukowa istotnie pretekstem do zawarcia znajomości były wyrazy aprobaty dla działalności Jewropieusa i jego towarzyszy w Twerze, jakie Dołgorukow złożył w swej „Prawdzie o Rosji“:

Je Vous remercie, Monsieur, du fond de mon coeur pour les bonnes choses que Vous me dites dans Votre lettre. J'ai été vivement touchée de l'expression de Votre sympathie pour mon mari et pour ses amis M. M. Ounkovsky et Golovatchoff. Croyez que Votre lettre leur causera un égal plaisir, et qu'ils seront heureux d'être

Por. B. Koźmin, *K istorii emigracji 1860-ch gg.*, „Krasnyj Archiw“ t. VI (XLIX), 1931, s. 148—153.

⁴ Aleksy Unkowski (1828—1893), prawnik, liberalny działacz społeczny, w roku 1857 był marszałkiem szlachty guberni twerskiej. Jako jeden z inicjatorów adresu liberalnej szlachty został usunięty z tego stanowiska i zesłany do Wiatki. Był następnie adwokatem przysięgłym.

Aleksy Gołowaczew (1819—1903), znany rosyjski działacz społeczny, autor prac poświęconych reformie agrarnej, historii kolejnictwa w Rosji oraz artykułów o budżecie państwowym. W ostatnim dziesięcioleciu XIX w. był dyrektorem kolei donieckiej.

O represjach wobec Unkowskiego i Jewropieusa, ich działalności związanej z przygotowaniem i wprowadzeniem w życie reformy rolnej pisał Piotr Dołgorukow kilkakrotnie, zarówno w swym głośnym pamflocie *La vérité sur la Russie* (Paris 1860; przekład rosyjski: *Prawda o Rosji*, Paris 1861), jak i w artykułach publikowanych na łamach wydawanych przez niego pism, takich jak „Prawdiwyj“ (nr 4 z 31 maja 1862, s. 30—32), „Buduszcznost“ (nr 1 z 15 września 1860, s. 6—8) i innych.

⁵ CGAOR, op. cit., k. 34—38.

appréciés par Vous, qui avez tant sacrifié au désir de servir Votre pays en faisant entendre le langage de la vérité. Avant de Vous voir, Monsieur, j'avais la plus haute estime pour Vous, à présent il me semble que je Vous connais depuis longtemps et que Vous êtes un ami de longue date. Depuis le jour où dans Votre premier ouvrage Vous avez parlé si noblement et avec tant de sympathie de mon mari et de ses amis, je Vous ai voué ma sincère reconnaissance. Après l'injustice et les souffrances Vos paroles étaient destinées à rendre justice aux efforts de ces hommes persécutés⁶.

Twierdzenie Emilii Jewropieus, iż działała bez żadnego porozumienia z mężem (jakkolwiek potwierdzone w śledztwie przez Aleksandra Jewropieusa⁷) wydaje się mało prawdopodobne. O tym, iż na nawiązaniu kontaktu zależało nie tylko Dołgorukowowi, lecz że Aleksander Jewropieus również szukał możliwości publicznego wypowiedzenia się, znalezienia dróg dla przesyłania korespondencji do wydawnictw zagranicznych, świadczy następujący fragment brulionu listu Emilii Jewropieus do wydawcy „Listka“:

Mon cher mari — pisala — ne peut se restreindre à écrire de manière à ce que la censure laisse passer ses ouvrages, il n'aime pas à louvoyer, il veut que sa pensée soit parfaitement claire pour tout le monde, aussi, comme des ouvrages de cette espèce ne pourraient pas être imprimés, il préfère ne pas écrire. J'en suis peinée, car, Vous le savez, les occasions d'agir autrement sont rares, et pendant l'exil qui s'ensuit beaucoup de choses se perd⁸.

Jednakże bezpośrednich dowodów dla oskarżenia Aleksandra Jewropieusa o nawiązanie kontaktu z zagranicznymi wydawcami za pośrednictwem żony, listy przechwycone w Wierzbołowie nie dostarczały. Emilia Jewropieus w sposób przemyślany i konsekwentny składała wymijające zeznania. Tak np. na zapytanie, co miało oznaczać zdanie Dołgorukowa w liście do jej męża: „małżonka Pana opowie o wszystkim, co się tu robi i przygotowuje“, wyjaśniła, iż Dołgorukow miał na myśli „sprawy Francji i działalność Napoleona III dla wielu zagadkową i wedle powszechnej opinii wiodącą ku nowej wojnie“. Indagowana o przyczynę swej wizyty u Hercena oświadczyła, iż zachęciła ją ku temu jego kolosalna popularność i że dla tego samego powodu odwiedziła Johna Stuarta Milla⁹.

W rezultacie materiał śledztwa nie dostarczył nowych danych o kontaktach z wydawcami zagranicznymi i nie dawał powodów dla szczególnie surowych represji.

Decyzja w tej sprawie brzmiała następująco: „Roztoczyć nad Emilią Jewropieus nadzór policyjny, wziąć równocześnie pod ścisłą i absolutnie tajną obserwację jej męża oraz ziemian Unkowskiego i Gołowaczewa, zakazać im wyjazdu za granicę bez specjalnego na to zezwolenia. W celu wprowadzenia perlustracji ich korespondencji wydano już odpowiednie polecenia dyrektorowi Departamentu Poczt“¹⁰.

W związku ze sprawą Emilii Jewropieus utracili pracę dwaj Polacy — urzędnicy Wierzbołowskiej komory celnej, którzy byli inicjatorami ma-

⁶ Tamże, k. 33g i 12g (dwa egzemplarze brulionu).

⁷ Tamże, k. 39—39v.

⁸ Tamże, k. 12c.

⁹ Tamże, k. 35.

¹⁰ Tamże, k. 39.

nifestacyjnego pożegnania Emilii Jewropieus na dworcu w Wierzbolowie, kiedy to pod eskortą wysłano ją do Kowna, a stamtąd do Petersburga na dalsze przesłuchania, a także organizowali bojkot towarzyski urzędnika, który ją zatrzymał i zdemaskował.

W raporcie III Oddziału za rok 1861 znajdujemy następujący opis wydarzeń w Wierzbolowie: „Kiedy wysłano panią Jewropieus z Wierzbolowa do Petersburga, na dworcu zebrało się około pięćdziesięciu Polaków, którzy dawali wyraz swej sympatii dla wyżej wymienionej, witali ją pokłonami i obrzucali przez okno kwiatami. Następnie zatrudnieni na kolei i w komorze celnej urzędnicy prześladowali swymi drwinami Turbina za dokonane przez niego odkrycie. Odnaczył się tu szczególnie przeniesiony służbowo z Warszawskiej komory celnej do Wierzbolowskiej urzędnik Olszański, który wysłany został w związku z tym do miejsca zamieszkania w Warszawie, zaś pisarz Rakowski ma być albo zwolniony z pracy, albo przeniesiony do innej, mniej ważnej komory celnej”¹¹.

Dalsza korespondencja znajdująca się w aktach „sprawy żony chorążego Emilii Jewropieus zatrzymanej w Wierzbolowskiej komorze celnej w chwili powrotu z zagranicy z zakazanymi książkami” dotyczy nadzoru policyjnego nad małżeństwem Jewropieus. Stanowi ona swoistą kronikę ich życia, zawiera dokładne informacje o miejscach ich pobytu, o każdym ich kroku, czasie i okolicznościach składanych przez nich wizyt itd. Niczego „podejrzanego” w zachowaniu się małżonków (świadomych zresztą, iż są obserwowani) agenci nie dostrzegli.

Dopiero w 1862 r. wpłynął do III Oddziału raport o działalności Jewropieusa i Unkowskiego w Twerze (raport z 19 sierpnia), o organizowanym przez nich proteście liberalnej szlachty przeciwko metodom przeprowadzenia reformy agrarnej¹².

Konsekwencją tej ciągnącej się przez wiele lat „sprawy” były trudności, jakie mieli Jewropieusowie z uzyskaniem zezwolenia nie tylko na wyjazd za granicę, lecz również na przebywanie czasowe w Petersburgu (zezwolenie takie otrzymali w listopadzie 1863 r.)¹³. Długo ciągnęła się też w III Oddziale korespondencja w sprawie wydania Unkowskiemu paszportu zagranicznego. Zgodę uzyskał dopiero w pięć lat później, 8 maja 1868 r. Bez wątplenia zaważyły na tej decyzji znalezione u Emilii Jewropieus te oto listy Piotra Dołgorukowa¹⁴:

Biarritz, 27 juillet 1861

Madame

Vous ne sauriez croire à quel point j'ai été heureux, l'autre jour, de pouvoir Vous présenter mes hommages, et combien j'ai été vivement touché des paroles de sympathie et d'affection que Vous m'avez transmises de la part de Votre mari, de la part de M. Ounkovsky et de la part de M. Golovatchev. Je professe la plus

¹¹ *Litieratura 60-ch godow po otczotam III otdielenija*, „Krasnyj Archiv”, t. I (VIII), 1925, s. 211.

¹² CGAOR, op. cit., k. 115—117.

¹³ Tamże, k. 143.

¹⁴ Listy Piotra Dołgorukowa do Emilii Jewropieus (po francusku) i do jej męża (po rosyjsku) dołączone zostały do akt w specjalnej kopercie (tamże, k. 33b, w, g, itd.). W języku oryginału publikujemy listy, które dotąd nie były nigdzie drukowane, w tłumaczeniu — wszystkie pozostałe. List P. Dołgorukowa do A. Jewropieusa ogłosił B. Koźmin (op. cit., s. 162).

haute considération pour ces trois hommes véritablement éminents qui honorent notre pays, notre nation, et qui sont, je n'en ai nul doute, appelés un jour à jouer un grand rôle politique et à rendre de grands services à notre pauvre Russie.

Vous me permettez, n'est-ce-pas Madame, de Vous confier, à l'époque de Votre départ pour la Russie, une lettre pour Votre mari. J'espère que nous établirons avec lui une correspondance aussi exacte que les circonstances le permettront. J'aurais bien désiré, Madame, avoir l'honneur de Vous revoir avant Votre départ et de causer avec Vous. J'ai le projet de rester à Biarritz jusqu'en septembre, et en revenant à Paris, si je ne craignais de déranger Madame Votre soeur et sa famille, je serais venu passer avec Vous quelques heures aux Plumins?

Je place ici une lettre pour M. Albert Herald, le propriétaire actuel de la librairie Franck. Désormais, Vous ne serez plus exposée à essayer un refus dans cette librairie. J'écris de mon côté aussi à M. Herald.

Veuille agréer, Madame, l'hommage de la haute considération et de la sympathie la plus dévouée qui Vous sont dûes à double titre: à Vous, d'abord, et ensuite à l'homme dont Vous portez le nom, ce nom si cher à tous les amis de la liberté et à tous les patriotes russes.

Pierre Dolgoroukov

Biarritz, le 12 août 1861

J'ai eu l'honneur de recevoir Vos deux lettres si aimables, si amicales, mais avant d'exprimer à quel point j'en ai été touché et reconnaissant, je tiens avant tout à Vous rassurer sur le compte de M. Evropéous. Dans tous les cas, il ne serait pour rien dans ce qui aurait pu se passer à Pétersbourg. Je n'ai, depuis quinze jours, aucune nouvelle de Pétersbourg, et je crois que tous les récits des journaux ne sont que des canards. Le sénateur C..., c'est-à-dire le pauvre Dmitrij Pietrowicz Chruszczew¹⁵ [po ros.], est déjà fou depuis plus de quatre mois; il se trouvait déjà au mois d'avril dans une maison de santé. Le soitdisant colonel A... est Alexandre Aleksiejewicz Abaza¹⁶, maître de la cour (gofszejter) de la grande duchesse Héléne; il se trouve depuis deux mois à Baden-Baden avec sa vilaine intrigante de grande duchesse avec laquelle il est, dit-on, secrètement marié. Toute cette nouvelle me fait l'effet d'un canard. Vous savez, du reste, sans doute, que la G^e D^{ss}e Héléne, amie de Milioutine¹⁷ et de Czerkasski, et de tout le parti bureaucratique, voudront s'emparer de l'Empereur Alexandre et le diriger. Elle, Milioutine et C^o sont les ennemis jurés des libéraux modérés; ce sont eux, surtout, qui ont travaillé il y a dix-huit mois à faire exiler Votre mari, Ounkovsky et Golowatchev (à propos de Golowatchev, j'aurais bien voulu connaître son имя и отчество).

¹⁵ Dmitrij Chruszczow (1816—1864), wiceminister majątków państwowych. Należał do nielicznych przedstawicieli rosyjskiej biurokracji, których Dołgorukow charakteryzował w swych artykułach i pamfletach jako ludzi uczciwych i godnych szacunku. Był najprawdopodobniej jednym z korespondentów wydawnictw Hercena. Por. M. Klewienski, *Giercen-izdatiel i jego sotrudniki*, „Litieraturnoje Nasledstwo” t. XLI/XLII, Moskwa 1941, s. 572—620.

¹⁶ Aleksander Abaza (1821—1895), działacz państwowy, blisko związany z wielką księżną Heleną, której poparciem zawdzięczał też karierę.

¹⁷ Mikołaj Milutin (1818—1872), wiceminister spraw wewnętrznych, aktywny działacz reformy agrarnej w Rosji (1861) i wraz z Włodzimierzem Czerkasskim (1824—1878) w Polsce (1864). Wespół z w. ks. Heleną Pawłówną (1806—1873), żoną w. ks. Michaiła — reprezentowali w okresie przygotowania i realizacji reformy rolnej interesy wyższej hierarchii biurokratycznej, z którą to grupą wszedł w konflikt Dołgorukow jeszcze w czasie swego pobytu w Rosji. Pozostawił zjadliwą i pełną złośliwych informacji charakterystykę działaczy tej grupy, zwłaszcza zaś w. ks. Heleny.

La Ge Dsse Hélène n'a jamais fait et ne fera jamais que des infamies: c'est une vipère, et de la plus dangereuse espèce.

Vous ne sauriez croire, Madame, à quel point Vos deux lettres m'ont ému et combien je suis heureux voir s'établir des relations amicales de Vous et de Votre mari à mon égard. Je m'empresserai de cultiver avec bonheur ces relations dont je sens tout le prix. Je serai à Paris de retour au mois de septembre et je Vous demanderais d'avoir la bonté de laisser Votre adresse à M. Albert Herald, propriétaire de la librairie Franck, rue Richelieu, 67.

Veuillez agréer, Madame, l'hommage bien sincère de mon respect et de mon amitié

Pierre Dolgoroukov

W liście do Aleksandra Jewropieusa Dołgorukow zapewniał go o „głębokiej sympatii, jaką od dawna dlań żywi“, o swym pragnieniu nawiązania ścisłego kontaktu i informował dokładnie o sposobach przesyłania mu korespondencji: „Istnieją — pisał — dwie możliwości korespondowania ze mną. Albo polecić osobie wyjeżdżającej z Rosji, by po przekroczeniu granicy wrzuciła list bez podpisu do skrzynki pocztowej — wówczas można adresować list na moje nazwisko w Paryżu, rue Miro-ménil, 12 — albo też przesłać z kogoś z miast rosyjskich w podwójnej kopercie bez podpisu z adresem na zewnętrznej kopercie: à Monsieur Guillaumin, Paris, rue Richelieu, 14, na wewnętrznej zaś dopisać: pour remettre à Monsieur Trostienski, lub też: pour remettre à Monsieur d'Argis (są to moje pseudonimy), bez uiszczenia opłaty pocztowej.

Guillaumin jest znanym księgarzem, prezesem i kasjerem francuskiego towarzystwa ekonomicznego.

Jeżeli chodzi o mnie, wszystkie moje listy podpisuję pseudonimem Aleksandra Trostienskiego. Byłoby najlepiej, gdyby Panowie podpisywali swoje listy do mnie imionami: A. I. Jewropieus — Mikołaj, A. M. Unkowski — Michał, A. A. Gołowaczew — Paweł. Będę wówczas wiedział, od kogo dostałem listy. Wszyscy moi korespondenci w swych listach do mnie podpisują się fikcyjnymi i mnie tylko znanymi imionami. Kiedy będzie Pan wspominać o A. M. Unkowskim i A. A. Gołowaczewie w swych listach dla mnie przeznaczonych, proszę używać tych właśnie imion: «Michał» i «Paweł».

Przytoczone listy stanowią jedyne, jak dotąd, świadectwo podjęcia przez Piotra Dołgorukowa próby nawiązania kontaktu z opozycją w kraju. Znamy dziś z grubsza krag korespondentów Hercena, dzięki skrupulatnym badaniom podjętym przez N. I. Ejdelmana¹⁸. Jeżeli chodzi o Piotra Dołgorukowa, w literaturze historycznej pokutuje pogląd, iż materiał zamieszczany w jego wydawnictwie emigracyjnym wychodził w większości spod jego pióra, a po części pochodził z wydawnictw Hercena¹⁹.

W ciągu swego dziesięcioletniego pobytu za granicą w charakterze emigranta politycznego Piotr Dołgorukow zdołał opublikować niemało

¹⁸ Por. N. J. Ejdelman, *Anonimnyje korriespondienty „Kołokoła“*, [w:] *Problemy izuczenija Giercena*, Moskwa 1963, s. 251—279; tenże, *Tajnyje korriespondienty „Polarnoj Zwiezdy“*, Moskwa 1966.

¹⁹ Por. M. Lemke, *Kniaz Dołgorukow — emigrant*, „Byłoje” 1907, nr 3, s. 170—171; S. Bachruszyn, wstęp do książki *Piotr Władimirowicz Dołgorukow, Pietierburgskie oczerki, pamflety emigranta*, Moskwa 1934, s. 88—94. Wstęp ten stanowi po dziś dzień jedyne studium o życiu i koncepcjach społeczno-politycznych Dołgorukowa.

prac, szkiców, notatek, listów, w których odsłaniał kulisy życia politycznego w Rosji, mechanizm karier na dworze i w aparacie państwowym, wywlekał na światło dzienne sprawy i szczegóły, o których wiedzieć mógł tylko człowiek obracający się w najwyższych sferach, przed którym nie było tajemnic, który z racji swego urodzenia i majątku poczytywany tam był za „swego“.

Wiadomości o życiu frondującego księcia czerpiemy przede wszystkim z obfitych publikacji, jakie ukazały się za jego życia — jego rozlicznych prac o Rosji, rządzącej krajem arystokracji i wyższej biurokracji, z materiałów procesów, jakie mu wytaczano, jego demaskatorskich broszur sprawom tym poświęconych, z charakterystyk współczesnych, najczęściej nader niepochlebnych, zarzucających mu paszkwilantwo, oszczerstwa, szantaże, oskarżających go o udział w fabrykowaniu anonimowych listów do Puszkina, które doprowadziły do tragicznego pojedynku i śmierci poety. Wyłuskując ziarno prawdy z tych obfitych i barwnych publikacji należy mieć na uwadze, iż rząd rosyjski dokładał wszelkich starań, by oczernić groźnego, bo wiele wiedzącego przeciwnika, zainteresowany był, by pokazać opinii publicznej w jak najniekorzystniejszym świetle²⁰.

Zaginęło bez śladu bogate archiwum Piotra Dołgorukowa, archiwum, które przekazał w testamencie Stanisławowi Tchórzewskiemu²¹, w nadziei, iż ogłosi on drukiem wszystko to, co ocaliło przed zapomnieniem. W obawie przed opublikowaniem tych dokumentów władze rosyjskie nie szczędziły środków, by temu zapobiec.

Jesienią 1869 r. w celu zakupienia archiwum Dołgorukowa przybył do Genewy agent III Oddziału Karol-Arwid Roman, który podając się za bogatego turystę—kolekcjonera, za „wydawcę Mikołaja Wasilejewicza Postnikowa“ zdobył zaufanie Tchórzewskiego i odkupił od niego papiery Dołgorukowa zobowiązując się do ich opublikowania. By zatrzeć ślady wydał w 1871 r. za zgodą III Oddziału broszurkę nie zawierającą niczego wartościowego pt. „Mémoires de feu le prince Pierre Dołgoroukov“ t. II (pragnąc stworzyć pozory, iż jest to drugi tom wydawnictwa, które ukazało się za życia Dołgorukowa). Samo archiwum zaginęło bez śladu, zapewne zniszczone przez III Oddział²².

²⁰ Osobowość Piotra Dołgorukowa interesowała badaczy głównie dlatego, że podejrzewano go o napisanie paszkwili, który w konsekwencji doprowadził do pojedynku i śmierci Puszkina. Opinie współczesnych o Dołgorukowie zebrał B. L. Modzalewski (*Kto był autorem anonimowych paskwili na Puszkina?*, [w:] *Nowyje materiały o dueli i smierci Puszkina*, 1924, s. 13—49). Sprawę tę rozpatruje szczegółowo P. E. Szczegolew w monografii *Duel i smierć Puszkina*, Moskwa—Leningrad 1928, wyd. III, s. 435—525; tamże ekspertyza charakteru pisma stwierdzająca tożsamość pisma Dołgorukowa z pismem autora paszkwili (s. 516—525). Ostatnio spotykamy się w literaturze z próbami podważenia też Szczegolewa i rehabilitacji Dołgorukowa (por. L. Wiszniewskij, *Piotr Dołgorukow i paskwil na Puszkina*, „Sibirskije Ogni” 1962, nr 11, s. 157—176).

²¹ Stanisław Tchórzewski, ur. w Płocku, studiował na Uniwersytecie Moskiewskim, w 1848 r. wyjechał do Prus. Po wydarzeniach w Poznańskim, w których brał udział, emigrował do Prus. Jako właściciel księgarni w Londynie pomagał Hercegowi, z którym łączyła go serdeczna zażyłość, w kolportażu jego wydawnictw. Opiekował się chorym Dołgorukowem, który przekazał mu swe archiwum umierając, w przeświadczeniu, iż przybyły z Rosji jego syn Włodzimierz powiązany jest z III Oddziałem i nosi się z zamiarem przyśpieszenia śmierci ojca, by zawiadnąć jego majątkiem i papierami.

²² O losach archiwum Piotra Dołgorukowa por. R. M. Kantor, *W pogoni za Nieczajewem. K charakteristykcie siekrietnoj agentury III otdielenija na rubieżu 70-ch godow*, Leningrad—Moskwa 1925.

W ręce III Oddziału dostały się najprawdopodobniej materiały o charakterze historycznym, demaskujące sfery rządzące w Rosji zarówno w zamierchłej przeszłości, jak i notatki pamiętliwego i mściwego księcia o żyjących i zajmujących wysokie w hierarchii państwowej stanowiska przedstawicielach dworu rosyjskiego. Tę część dokumentów udało się policji zniszczyć — był to niewątpliwie wielki sukces w działalności tego organu ochrony porządku i istniejącego stanu rzeczy.

Co gorsza, zaginęła jednak również ta część papierów Dołgorukowa, którą Tchórzewski pozostawił początkowo u siebie, a więc przede wszystkim korespondencja osobista księcia. O tym, że archiwum Dołgorukowa sprzedane zostało tylko częściowo, donosił zagraniczny agent III Oddziału Bałaszewicz-Potocki w raporcie z 4 marca 1871 komunikując uzyskane wiadomości o tym, że „Tchórzewski postanowił wspólnie z Hercenem sprzedać wszystkiemu pewnemu Rosjaninowi, który ofiarował im 7 tys. rubli [w istocie archiwum sprzedane zostało za 10 tys. rubli — W. Ś.], pozostawiając sobie korespondencję i inne ważne papiery o charakterze osobistym“²³. W raporcie informującym III Oddział o zawartości archiwum Dołgorukowa i pertraktacjach o jego sprzedaży Roman również zaznaczał, iż „prywatna korespondencja Dołgorukowa została usunięta i przekazana zgodnie z przeznaczeniem“²⁴.

Jednakże, jak się zdaje, pewna część papierów osobistych Dołgorukowa trafiła również do rąk sprytnego agenta, który wyłudził je od Tchórzewskiego i Ogariowa pod pretekstem, iż nosi się z zamiarem opracowania biografii zmarłego księcia. Mimo kilkakrotnych ostrzeżeń, anonimowych listów przestrzegających przed prowokatorem, jakie był otrzymał Ogariow, „wydawca *Postnikow*“ kręcił się wśród emigrantów do roku 1872 (zmarł w styczniu t. r.) wyświadczać różne „przysługi“ Bakuninowi, Ogariowowi i innym i ciesząc się ich zaufaniem, które wykorzystywał dla prowokatorskich celów. W jednym z listów-raportów Romana-Postnikowa do Konstantego Filippeusa, naczelnika agentury III Oddziału (od 1869 r.) czytamy:

„Przy pożegnaniu Tchórzewski raz jeszcze potwierdził ustnie, dane na piśmie zobowiązanie wysłania mi do Paryża jakichś materiałów z prywatnej korespondencji Dołgorukowa i w związku z tym prosił mnie o powiadomienie go o moim przyjeździe do Paryża. Ogariow ze swej strony obiecał mi — i jestem przekonany, że słowa dotrzyma — przysłać jakieś dokumenty dotyczące biografii księcia. Zamiar wydania biografii księcia miał w oczach Tchórzewskiego, Ogariowa i Hercena uzasadnić moje uporczywe dążenie do zebrania możliwie największej ilości dokumentów dotyczących prywatnego życia Dołgorukowa i jego korespondencji“²⁵.

Jaki był dalszy los papierów, które otrzymał Roman — nie wiadomo. Ani w „praskiej“, ani w „sofijskiej“ kolekcji papierów Hercena i Ogariowa poza czterema listami²⁶ nie znaleziono ich korespondencji z Piotrem Dołgorukowem, choć z innych źródeł wiadomo, że listów tych było

²³ Raporty Bałaszewicza-Potockiego cytujemy na podstawie maszynopisu przygotowywanego do druku w Państwowym Instytucie Wydawniczym pod red. R. Gerbera.

²⁴ R. M. Kantor, op. cit., s. 34.

²⁵ Tamże, s. 49.

²⁶ Listy te ogłoszone zostały przez N. N. Zacharinę, *Iz pieriepiski P. W. i W. P. Dołgorukowych s Giercenem i Ogariowym*, „Litieraturnoje Nasledstwo“ t. LXII, Moskwa 1955, s. 126—132.

znacznie więcej. Być może zaginęły one wraz z częścią archiwum Hercena—Ogariowa w Warszawie, być może one właśnie znajdowały się wśród papierów Ogariowa przechwyconych przez Nieczajewa i utraczonych w 1870 r.²⁷ Jedenaście listów Hercena do Dołgorukowa trafiło do zbiorów International Institut voor Sociale Geschiedenis w Amsterdamie (po raz pierwszy ogłosił je M. L e m k e w dziełach zebranych Hercena, obecnie weszły do 27 tomu nowego wydania dzieł Hercena). Część korespondencji zniszczył przed śmiercią najwidoczniej sam Dołgorukow²⁸. Reszta zaginęła w nieznanymi okolicznościach.

Tym większą wagę mają prezentowane poniżej szczątki korespondencji wydawcy „Listka“ z rosyjskim emigrantem — duchownym katolikiem w Dublinie — Włodzimierzem Pieczerinem.

2. Dołgorukow i Pieczerin

W 1863 r. Piotr Dołgorukow nawiązuje korespondencję z Włodzimierzem Pieczerinem, w owym okresie kapelanem w szpitalu „Mater Misericordiae“ w Dublinie. I oto nicią porozumienia pomiędzy tymi dwoma emigrantami, tak krańcowo różnymi pod każdym względem — charakteru, usposobienia, gustów, światopoglądu — staje się sprawa stosunku do rozgrywających się wypadków w Polsce, do powstania styczniowego.

W sierpniu 1863 r. w artykule poświęconym kwestii wolności religijnej i polskich katolików Michaił Katkow w swym organie „Moskowskije Wiedomosti“ przypomniał czytelnikom o żyjącym w dalekiej Irlandii Pieczerinie, ongiś profesorze Uniwersytetu Moskiewskiego, przeciwstawiając cichego kapelana, w dali od ojczyzny modlącego się i służącego cierpiącym i potrzebującym — duchownym polskim, stojącym niczym ksiądz Mackiewicz na czele „band buntowników“. Katkow skłonny był nawet przyznać Pieczerinowi prawo do powrotu do kraju i pozostania przy swym wyznaniu, uważał bowiem, iż nawrócenie jego było „szczerze i czyste“. Tolerancyjności Katkowa w danym wypadku przyświecał określony cel: chęć przeciwstawienia cichej kontemplacji, biernego katolicyzmu — kościołowi wojującemu, zespolonemu z ruchem narodowowyzwoleńczym uciemżonych narodów.

Na wystąpienie Katkowa zareplikował Michaił Pogodin, wyrażając przekonanie (również na łamach „Moskowskich Wiedomostiej“), iż renegaci, zwłaszcza tak utalentowani i wykształceni jak Pieczerin, jeśli im się zezwoli na powrót do kraju, wyrządzą tym większą szkodę, im większy budzić będą szacunek i im większą posiadać będą wiedzę. „Pieczerina za nic na świecie nie wpuściłbym do Rosji, gdyż przebywając tu w charakterze duchownego zyska więcej wyznawców dla swej wiary aniżeli dla języka greckiego“ — tymi słowami kończył swą wypowiedź Pogodin.

²⁷ Por. „Litieraturnoje Nasledstwo“ t. LXI, Moskwa 1953, s. 1—2; N. J. E j d e l m a n, *Tajnyje korrespondenty „Polarnoj Zwiezdy“*, s. 265.

²⁸ Mikołaj Ogariow po przejrzaniu znalezionych w papierach Dołgorukowa swoich listów do niego (ofiarowanych mu przez Tchórzewskiego) wyrażał zdumienie, iż nie natrafił na żadną ze swych „pełnych wymysłów epistol“, znalazł zaś same tylko błahe zaproszenia na obiady itp. Wynikałoby z tego, że przed śmiercią „kulały książkę“ poddał selekcji swą korespondencję i częściowo ją zniszczył (por. „Litieraturnoje Nasledstwo“ t. XXXIX/XL, Moskwa 1941, s. 516, list z 9 lutego 1869).

W tym samym numerze w artykule wstępnym w długich wywodach o konieczności niezwyklej ostrożności przy rozpatrywaniu problemów natury społecznej i in. Katkow kajał się przyznając rację Pogodinowi.

Oba numery²⁹ pisma Katkowa Dołgorukow przesłał Pieczerinowi proponując zamieszczenie odpowiedzi w swym wydawanym w tym okresie w Londynie „Listku“.

Istotnie we wrześniowym numerze pisma Dołgorukowa opublikowany został list Włodzimierza Pieczerina, w którym zapewniając redaktora, iż żywi dlań „niezmienny szacunek jako dla nieugiętego obrońcy prawdy“, protestował przeciwko wystąpieniom redaktora „Moskowskich Wiedomostiej“: „Artykuły te — pisał — zaskoczyły mnie zupełnie: nigdy nie przypuszczałem, że po dwudziestu latach nieobecności ktokolwiek z mych rodaków jeszcze wspomni o mnie, w dodatku z tak schlebiającą mi sympatią. Jestem niezmiernie wdzięczny, jednakże sumienie nie pozwala mi przyjąć sympatii, na którą nie zasługuję. Wydawca «Moskowskich Wiedomostiej» domaga się jakiejś wolności sumienia na korzyść rządu rosyjskiego, tzn. pragnie znaleźć duchownych katolickich oddanych samowładztwu! Wątpić należy, czy znajdzie takich. W każdym razie za siebie mogę ręczyć: nigdy nie byłem i nie będę wiernopoddanym. Gorąco sympatyzuję z bohaterskimi czynami i cierpieniami duchowieństwa katolickiego w Polsce: gdybym był na ich miejscu, robiłbym to samo, byleby tylko Bóg obdarzył mnie choć częścią ich energii i wiary. Nigdy nie uważałem, że religia katolicka w jakimkolwiek kraju winna stanowić podporę samowładztwa i dopomagać Neronowi prowadzić na stracenie nieposłusznych chrześcijan“³⁰.

W liście do Sawwy Pojarkowa, swego krewnego, z którym korespondował przez wiele lat, Pieczerin usiłuje wyjaśnić przyczyny, które skłoniły go do wypowiedzenia się na temat Polski:

Душевно благодарю за портрет и за Ваше интересное письмо. Мне вовсе нет охоты касаться щекотливых политических вопросов. Я искренне желал благоденствия России. Но пути к этому благоденствию различны. Рыба ищет где глубже, человек, где лучше. Народ наилучший судья в собственном деле. По учению католического богословия народ есть единственный источник власти в государстве. Без сомнения „нет власти яже не от Бога“. Но Бог сообщает свою власть народу, а народ из своей среды избирает исполнителей этой власти. Я не могу разделять Вашего довория я помню слова Св. Писания: не уповайте на князей мира сего. Я знаю немножко историю, и приобрел некоторую опытность — в продолжении 30 лет я жил с людьми всех политических партий и очень хорошо знаю, что свобода не даруется, а должна быть взята силою. Льготных грамот или хартий дают рабам, а свободные люди сами мечем отбивают свободу и потом сами делают свои законы. Помните пословицу: дарованному коню в зубы не смотрят. В настоящих обстоятельствах России легко ошибиться: что Вы принимаете за голос русского народа, может быть есть не что иное, как голос русского (петербургского) привительства, переодетого в либеральных журналистов, точь в точь как полицейские шпионы переодеваются в порядочных людей.

Впрочем, Вы, может быть, мне скажете „в чужой монастырь со своим уставом не ходи“.

²⁹ „Moskowskije Wiedomosti“ 1863, nr 168 i 174. N. Barsukow, *Żiżń i trudy M. P. Pogodin* t. XXI, Pietierburg 1907, s. 223—228.

³⁰ „Listok“ nr 12 z 23 września 1863, s. 90—91.

Солнце Боже сияет для всех ровно
Места довольно на широкой земле.

Св. Павел говорит, что Бог назначил каждому народу свои пределы: каждому народу он дал свой язык, свой нрав, свою землю. Вместо того, чтобы отбирать чужое и покорять единомышленников ненавистному рабству, пусть все славянские племена соединятся братским союзом сохраняя каждое свою независимость в пределах предписанных природою. А ведь сколько степей ещё не заселённых! Есть где разгуляться славянскому племени, есть места для всех и даже для чужеземцев. Пришла заветная пора для России. Женщина в родах чувствует сильную боль — жизнь её кажется в опасности; новые заботы, когда ребёнок — младенец — новый человек рождается на свете. Всякое рождение есть кризис — жить или умереть — а остановиться невозможно.

Придётся-ли мне пить мёд на крестинах новорождённого русского младенца?

Придётся-ли мне сказать: „ныне отпускаем раба Твоего с миром, яко видели очи мои спасение Израиля“? ³¹

Do spraw tych powraca Pieczerin w liście do żony Pojarkowa z 20 września 1863 r.:

Я получил два первые номера »Московских ведомостей«. Князь Пётр Долгоруков так был добр, что прислал мне их из Лондона и в то же время предложил мне отвечать в его журнале. Мне невозможно было молчать. Есть обстоятельства, в которых честному человеку необходимо должно объясниться. Мое письмо к князю Долгорукову напечатано в 12 номере »Листка«. Не знаю дойдёт ли оно до Вас. Вам трудно понять моё положение, но как женщина, Вы может быть, лучше других поймёте, что значит верность священным убеждениям и долг чести. Если имени моему суждено остаться в памяти Ваших детей, пусть же оно дойдёт до них незапятнанным никакою подлостью ³².

Swemu stosunkowi do wydarzeń w Polsce dawał Pieczerin wyraz również w korespondencji z Hercenem i Ogariowem (właśnie w tym czasie obserwujemy ożywienie jego stosunków z wydawcami »Kołokoła«; bezsprzecznie w ówczesnej postawie dublińskiego kapelana, odnajdujemy echa ich wpływu, lektury »Kołokoła« i innych Hercenowskich wydawnictw, których gorliwym czytelnikiem był w tym czasie Pieczerin).

10 marca 1863 — Pieczerin pisał do Hercena: „Nie potrafię opisać, jaką gorącą sympatią darzą tutaj bohaterskie powstanie polskie. Wiemy i cieszymy się, że duchowieństwo jest po stronie narodu. Papież ponoć znakomitą dał odpowiedź posłowi rosyjskiemu w Rzymie. Mam nadzieję, że w sprawie Polaków Pius IX nie zostanie oszukany, jak niegdyś nieszczyśny Grzegorz XVI“ ³³.

Z osobą Pieczerina wiązał też Ogariow pewne nadzieje snując nawet konkretne plany wykorzystania go jako kaznodziei na Litwie. W liście z 29 marca 1863 gorąco przekonywał Pieczerina, że jego miejsce jest na Litwie, pośród katolickiego ludu, gdzie należy propagować jedność różnych wyznań, na jakie podzielona jest Litwa ³⁴.

³¹ Dział Rękopisów Biblioteki im. W. I. Lenina w Moskwie (dalej: BL), zesp. F. Cziżowa,teczka 45, nr 7, k. 71—72.

³² Tamże, k. 67—68.

³³ „Litieraturnoje Nasledstwo“ t. LXII, s. 474.

³⁴ Tamże, s. 481—482.

Jednakże Pieczerin nie był już zdolny do udziału w tak śmiałym i desperackim przedsięwzięciu. Od lat przestał być człowiekiem czynu. Szczególnie sympatyzował z polskim i rosyjskim ruchem narodowowyzwoleńczym, sam jednak nie widział żadnej możliwości uczestniczenia w nim. Jedyne, co potrafił, to wysupłać kilka funtów ze swych nader skromnych dochodów i przesłać je do funduszków gromadzonych przez „Koło” na cele ruchu wyzwolenczego.

Na wezwanie Ogariowa odpowiedział Pieczerin w liście z 6 kwietnia 1863: „Doskonale rozumiem, że duchowny katolicki, Rosjanin z pochodzenia, może być mediatorem skłóconych plemion. Teoretycznie — to brzmi wspaniale, jakże jednak przystąpić do praktycznej realizacji tego zamierzenia? Jak, gdzie i kiedy? Nie jesteśmy przecież w Rosji — odgradza nas od niej mur chiński. Gdyby Rosją była Anglia, gdzie każdy może chodzić na wolności, mówić i robić, co chce, służyć ojczyźnie na obranym przez siebie miejscu, być może wówczas wziąłbym się na swój sposób do dzieła. Ale cóż mogę robić w Rosji? Wydaje mi się, że sprzedaje Pan skórę niedźwiedzia, który grasuje jeszcze w borze — proszę spojrzeć, jak łamie kości Polakom“.

Bezczynność ta ciążyła jednak Pieczerinowi. Życie w Dublinie płynęło niczym niezmacone, monotonne, toczyło się jednostajnie pomiędzy szpitalem i domem, zajęciami przyrodniczymi, lekturą, pisaniem listów do przyjaciół, rzadkimi odwiedzinami przybysza z Europy, nie wróząc żadnych zmian i niewiele dając satysfakcji człowiekowi coraz głębiej przeświadczonemu, iż zmarnował życie, przespał, jak sam pisał, dwadzieścia lat w klasztornej niemocie³⁵.

O pragnieniu wyrwania się z owej zabitej deski irlandzkiej prowincji świadczą listy Dołgorukowa do Pieczerina z lat 1864—1865, które zachowały się w archiwum Pieczerina w Puszkinińskim Domu w Leningradzie³⁶. Listy samego Pieczerina, niestety, zaginęły wraz z archiwum Dołgorukowa. Jedyнным znanym nam listem do „Księcia-Hipopotama“ jest cytowana wyżej wypowiedź Pieczerina w związku z wystąpieniem Katkowa w sprawie polskiej. Obszerny list Dołgorukowa z 18 stycznia 1865 stanowi jedyne w literaturze świadectwo o zamiarach Pieczerina porzucenia swej samotni w Dublinie i jego pragnieniach uczestniczenia w życiu emigracji rosyjskiej, przeniesienia się w tym celu do Paryża, zamiarach, które ostatecznie nie zostały urzeczywistnione. W 1865 r. Pieczerin miał bez mała lat sześćdziesiąt (urodził się w 1807 r.), trudno się dziwić, iż zabrakło mu sił do rozpoczęcia życia na nowo, z całą świadomością ogromu trudności, jakie się piętrzyły przed nim będą z chwilą porzucenia

³⁵ Tamże, s. 483. Minie jednak niecałe dziesięciolecie i w atmosferze pozytywistycznej krytyki wszelkich usiłowań powstańczych ulegną też ewolucji poglądy Pieczerina. W jednym z jego listów do Fiodora Cziżowa (1811—1877), znanego przemysłowca i wydawcy, przyjaciela z okresu studiów, znajdziemy następujące, wielce charakterystyczne nie tylko dla Pieczerina, słowa: Ты, как вижу, в сношениях с Погодиным. Сделай милость, поклонись ему от меня. Мне следует поблагодарить его за то, что он так выгодно отозвался обо мне в «Московских Ведомостях» 1863 г. По этому случаю я написал кое-что в «Листке» кн. Долгорукова, по этому кажется, уж столетие прошло, так изменились мой воззрения. Теперь даже смешно и досадно читать, с каким сочувствием я отзывался тогда о поляках и их духовенстве. Да, что ж тут удивляться, когда даже сам Герцен на ту пору превратился в ревностного католика и бранил русских за поругание польской святыни.

³⁶ Dział Rękopisów Instytutu Literatury Rosyjskiej w Leningradzie (Puszkiniński Dom), (dalej: IRLI), zesp. 384, nr 8, k. 1—12.

Irlandii. Na trudności te zwracał mu uwagę Dołgorukow w drugim z publikowanych poniżej listów, stanowiącym odpowiedź na list Pieczerina, zasięгаjącego najwidoczniej rady przed podjęciem tej trudnej decyzji.

Listy Dołgorukowa do Pieczerina stanowią ciekawy przyczynek dla charakterystyki stanu ducha obu rosyjskich emigrantów. Warto więc przytoczyć je *in extenso*:

J. Parsons-Green, Fulham
London J. W.
4 июня 1864

Почтеннейший Отец

Весьма бы мне было приятно с Вами познакомиться лично. Скажите пожалуйста: будете-ли Вы в Дублине в последних числах июня, или в самом начале июля? Собираясь посетить Ирландию на несколько дней, я бы весьма желал таким образом расположить мою поездку, чтобы Вас застать в Дублине.

Известия из России плохи; реакция настоящая; Муравьев возвращается в Вильну; Берг выживает из Варшавы Милютин за то, что Милютин хотел дать крестьянам землю, то есть сделал то, что уже сделано в России. Чернышевского, редактора „Современника” ссылают в каторгу на семь лет без всяких юридических доказательств в вине; Панин, глава стародуров назначен главным начальником II-го отделения, то есть отделения, где приготавливаются законы; на конец армию умножают и на неё издерживают свои последние деньги... Отвратительно глядеть на все это...

О многом придется нам поговорить, почтеннейший отец и я с радостным нетерпением жду и ожидаю счастья с Вами познакомиться.

Преданный Вам

Петр Долгоруков

Sądząc z następnego listu Dołgorukowa z 18 stycznia 1865 owego lata doszło do pierwszego spotkania obu emigrantów³⁷. Dalsza korespondencja świadczy o rosnącej zażyłości i szacunku, jakim wzajemnie darzyli się obaj wygnańcy.

³⁷ Włodzimierz Pieczerin w jednym ze swych listów do Cziżowa wspomina o wicie Dołgorukowa w Dublinie w 1865 r.: Ах, как же Ты разругал бедного Наполеона. Вероятно ты заимствовал некоторые выражения из словаря покойного князя Петра Долгорукова. Он приезжал сюда в 1865 г., прожил здесь целую неделю и я каждый день обедал с ним в его гостинице. Вот он уж ненавидел Наполеона! Да и как он его отделал в одной французской брошюрке! Смешно и подумать! Этот Долгоруков прислал мне «Голос», «День», где я впервые увидел твое имя (BL, zesp. Cziż., teczka 45 nr 12, list 14 z 2 listopada 1870). Istotnie stosunek Dołgorukowa do napoleońskiej Francji był zdecydowanie negatywny, określał ją w swych artykułach niezmiennie mianem „zachodniej Rosji”. Napoleonowi III zaś poświęcił jedną ze swych zjadliwszych broszur *La France sous le régime Bonapartiste* (London 1864). Sądzić by można, że Dołgorukow odwiedzał Pieczerina dwukrotnie: w 1864 i 1865 r. Trudno wszelako stwierdzić kategorycznie, z którego roku — 1864 czy 1865 — pochodzi króciutki liścik Dołgorukowa do Pieczerina powiadamiający go o przybyciu do Dublina: Сегодня утром приехал в Дублин на два дня. Исключительно, чтобы с Вами видеться. Ожидаю Вас сегодня кушать к 5 часам в Imperial Hotel (IRLI, zesp. 348, nr 8, k. 12). W liście do Iwana Gagarina, jezuita, Pieczerin wspomina o swym planie przeniesienia się do Paryża, jednakże jako przyczynek podaje swe studia nad językami wschodnimi (por. P. Pirling W. S. *Pieczarin w pieriepskie s I S. Gagarinym*, „Russkaja Starina” 1911, nr 1, s. 67).

7, Parsons-Green, Fulham, Middlesex
18 января 1865

Любезный Владимир Сергеевич

Письмо Ваше от 16 января возбуждает целый ряд вопросов и так как Вы мне оказываете [przekreślone: делаете] высоко мною ценимую честь желать знать мое мнение, то изложу его со свойственной и Вам и мне откровенностью.

Весьма понимаю, что множество русских в Париже проводящих большую часть года, внушает Вам желание переселиться из отдаленного Дублина в средоточие Европы, в Париж.

Никто не понимает этого лучше меня: желание видеть поближе соотечественников составляет одну из главных причин моего переселения наступающим летом из Лондона в многопроездную и всепосещаемую Швейцарию.

Возникающие вопросы следующие:

1. Возможность поселиться в Париже не подвергаясь высылке.
2. Возможность нравственного влияния на молодых людей.
3. Возможность католической пропаганды.
4. Отношения Ваше к духовенству Вашего вероисповедования.
5. Условия материальные.

1. Возможность поселиться в Париже не боясь высылки

Русское правительство, конечно, ничего Вам сделать не может, но с таким мошеником каков Наполеон, изменяющий свою политику по три раза в год, не имеющий никакой предрасчитанной системы, и способный на всякие мерзости, с таким мазуриком ни за что ручаться нельзя. Если Вы теперь переселитесь в Париж, я полагаю, что Вам будет необходимо иметь рекомендательные письма к архиепископу Дарбуа³⁸, необходимо будет с ним сойтись и видеться часто, тем более, что религиозные мнения Ваши во многом сходны. Дарбуа в последнее время человек необходимый для Бонапарта в предстоящей этому последнему яркой борьбе с ультрамонтанами.

2. Возможность нравственного влияния на молодых людей

Нет сомнения, что где бы Вы не находились, Ваша чистая и высокая натура везде будет иметь влияние на людей, даже погрязших и окупавшихся в грязи мирской, а тем более ещё на молодых людей коих натуры чище, свежее, и, следовательно, гораздо восприимчивее. Хотя я не признаю истины католицизма, хотя я православный, но всё таки предпочитаю видеть людей католиками, чем неверующими нигилистами³⁹, а к несчастью огромное большинство нынешней русской молодёжи не верует в Бога. Это горький плод николаевского безумного стремления учредить какую-то церковь официальную и предписывать веру точно также, как он предписывал брить подбородки и запрещал ношение бород дворянам и преследовал иноверцев. Это также плод изучения немецкой мнимо-

³⁸ George d'Arbois (1813—1871) był arcybiskupem paryskim od 1863 r. Rozstrzelano go w czasie Komuny Paryskiej.

³⁹ Ten negatywny stosunek Dołgorukowa do nihilistów był jedną z zasadniczych przyczyn zerwania z nim stosunków przez Hercena, który pisał mu o tym w liście z 21 sierpnia 1866 podkreślając, że sam „duszą i ciałem należy do nihilistów” („Litieraturnoje Nasledstwo” t. LXII, s. 130).

философии вообще и Гегеля в особенности. Гегелево учение это онанизм ума человеческого. В этом отношении влияние Ваше может быть в высшей степени благотворным.

3. Возможность католической пропаганды

Вы не хотите пропагандировать, пишете Вы мне, но Вы забываете, что для натур сильных, как Ваша, пропаганда есть действие невольное, и то Вы будете пропагандистом бессознательным и тем более ещё влиятельным. Но вот что выйдет: или Вы будете прапагандировать с точки зрения нынешнего римского двора (в чём весьма сомневаюсь) и тогда встретите сильный отпор в русских людях и пропаганда останется совершенно безуспешной, потому что нет страны, где бы ультрамонтанские мнения внушали такое отвращение как в России. Или (как я полагаю) Вы будете проводить те здравые идеи, которые Вы мне сообщали при нашем свидании в Дублине. То есть: вред поземельного владения для папской власти; несообразность для человеческого существа принципа непогрешимости и необходимость подчинения пап Соборам. Но лишь только Вы это выскажете, на Вас поднимется буря среди католического духовенства, и в борьбе с этой бурей Вы потратите много драгоценного времени.

4. Отношение Ваше к духовенству

Таким образом Вы вероятно будете вовлечены в самый яр борьбу, которая вскоре завяжется между католиками разумными и католиками безумными и эти последние будут стремиться искушать Вас и разорвать на части. Я конечно не враг борьбы; я для неё рожден, а не „для жизни мирной, для деревенской тишины”, *je suis né pour les luttes*, но именно потому что я знаю, что такое борьбы, я никого к ним не призываю и призывать не буду; перед теми же, которые добровольно идут на борьбу, преклоняюсь с уважением...

5. Условия материальные

Хоть Вы их презираете, но напрасно. Ваша мысль: „независимость в бедности”. Это возможно, но влияние в бедности — решительно невозможно. Вы в Дублине имеете положение обеспеченное, какое в Париже найти будет трудно там на каждое место по несколько кандидатов. Если же Вы будете жить в каком-нибудь монашеском доме, то будете состоять в полной зависимости от начальника дсма, и тогда где же эта независимость столь необходимая?

Советы давать в деле столь огромно-важным, как переселение из одной страны в другую, я решительно отказываюсь. Но так как умы самые ясные в делах до них лично относящихся могут иногда упустить из виду обстоятельства, легко бросающиеся в глаза человеку постороннему, то я счёл долгом высказать Вам то, что по моему разумению ро и сонга в этом важном вопросе.

Вспоминаю, что позабыл ответить на запрос Вашего предпоследнего письма, к то Евгения Тур. Это графиня Елизавета Васильевна Сальяс⁴⁰, дочь бывшего подольского (Моск. губернии) уездного предводителя дворянства Василия Александровича Сухова-Кобылина, вышедшая за франц[узкого] графа de Sailhas de Tournemire. Она женщина умная, отличнейших свойств душевных, но несколько экзальтирована.

⁴⁰ Elżbieta Salias de Tournemire (Eugenia Tur) (1815—1892), rosyjska pisarka liberalnego kierunku, autorka powieści młodzieżowych oraz artykułów krytycznych (o Dostojewskim, Turgieniewie itd.).

Напишите мне, пожалуйста, что делает лорд Вудгауз⁴¹, как на него смотрят в Ирландии, также что Вы думаете о новой Irish National Association и какую будущность Вы для нее ожидаете? Огарев имел несчастье лишиться (от крупа) двоих детей из трёх, которых имел. Жена его теперь в Монпелье, где и Герцен проездом из Женевы в Лондон. Весною они все вероятно поселятся в Женеве, а я ещё не знаю, в каком именно городе Швейцарии поселюсь.

Ваш искренне преданный

Петр Долгоруков

W tydzień później Dołgorukow odpisuje ponownie na list Pieczerina, również dotyczący, sądząc z treści odpowiedzi, projektu przeniesienia do Paryża:

7, Parsons-Green, Fulham, Middlesex
25 января 1865

„Когда одна и та же нота постоянно звучит в продолжении двадцати лет и более, то это, мне кажется, не может быть делом случая. Я верю, что есть неизбежные судьбины, от которых человеку никак не можно оборониться и к которым он увлекается необыденною силою”.

Вы совершенно правы, любезный друг Владимир Сергеевич, есть неизбежные судьбины... И так следуйте Вашей: ступайте в Париж. В Вас кипит такая жажда деятельности полезной, что Вам не подобает (а может быть и приходится невозможным) не искать утолнения этой благородной жажды, одного из самых высоких даров ниспосланных человеку Творцом Небесным...

Приедете Вы в Париж в самый разгар борьбы между католиками, достойными этого имени и идолопоклонниками — папистами: поприще для Вас обширное... Но кто знает? Может быть судьба увлечет Вас в Италию?

Там в Риме и вероятно в недалеком времени, произойдёт преобразование католицизма, и вера в Бога будет восстановлена на желанных обломках папского идолопоклонства.

Идите и ратуйте: пером, словом и живым примером. Вероятно Провидение берегло Вас для дела, и пока — совершайте Ваше дело...

Огареву я передал Ваши слова: он очень Вас благодарит и собирается Вам написать.

„Голос” и январских номеров можете мне не возвращать, а только лишь один „День”, который, к сожалению, не могу Вам часто посылать.

Дружески жму Вашу руку

Долгоруков

W marcu tegoż roku Dołgorukow spieszy ostrzec Pieczerina przed grasującym w Irlandii rosyjskim oszustem Fokinem (ten osobliwy szubrawiec dał się we znaki wszystkim rosyjskim emigrantom i turystom):

⁴¹ Lord John Wodehouse (1826—1902), angielski mąż stanu, był w latach 1856—1858 ambasadorem angielskim w Petersburgu, a w latach 1864—1868 vice-królem Irlandii.

7, Parsons-Green, Fulham, Middlesex
11 марта 1865

Любезный Владимир^a Сергеевич

Спешу, и спешу Вам отвечать на Ваше письмо. Ради Бога, не имейте никаких сношений с Фокиным: это такой мошенник, в сравнении с коим бледнеют и Наполеон III, и в норте усопший Морни⁴².

Фокин никогда не имел никакой земли в России и сидел в тюрьме за какие-то путни. В этой тюрьме он познакомился с мерзавкой, ныне называющей себя его женой. Эта женщина не имевшая никогда ни гроша, была компаньонкой в доме весьма почтенной личности Варвары Николаевны Давыдовой, рожденной Лихаревой, сестры декабриста Лихарева. Там она хотела вскружить голову старшему сыну Давыдовой, а в отомщение за его к ней равнодушие, зажгла свою постель, чуть не произвела пожара в доме и обвинила молодого Давыдова в поджоге. Дело объяснилось, её посадили в тюрьму, но Варвара Николаевна из доброты своей хлопотала об её освобождении из тюрьмы и добилась того через Борятинских, на сестре которых женат пасынок Варвары Николаевны, сын её мужа от первого брака граф Орлов-Давыдов.

При увозе её в тюрьму мерзавка успела украсть паспорт заграничный молодого Давыдова, который собирался ехать на воды. Она передала этот паспорт Фокину и они уехали за границу, где шлялись под именем Г-на и Г-жи Давыдовых. В Лондоне он обманул русского священника на 15 £; потом сделал фальшивый вексель на 2000 £ на какой-то коммерческий дом; бежали не заплатив ни за квартиру, ни поставщикам; в Париже (как мне рассказывал недавно прибывший оттуда Герцен) он прошлой осенью обманул кого-то на весьма значительную сумму, а теперь как видно, отправился мошенничать в Ирландию. Так как фальшивый вексель сделан был им под именем Давыдова, то ныне он снова принял своё настоящее имя Фокина.

Вот Вам биография этого русского Морни. Письмо это не секретно: можете его показывать всем и перевести на другие языки. Ради Бога, любезный друг, не имейте никаких сношений с этим мошенником.

Герцен едет в Женеву поселиться во вторник, Огарёв через две недели, а я в мае месяце.

Искренне Вам преданный

Петр Долгоруков

Na tym korespondencja obu emigrantów urywa się. Dołgorukow wyjeżdża z Londynu do Szwajcarii. Porzuca zupełnie działalność wydawniczą; zgorzkniały, chory, skłócony ze wszystkimi, zajęty jest bez reszty pisaniem drugiego tomu swych „Wspomnień“. Umiera w Genewie 13 sierpnia 1868 nie zdążywszy ogłosić swego dzieła, które, jak wiadomo, zaginęło bezpowrotnie w archiwach III Oddziału.

Pieczerin zaś pozostanie do końca życia w Dublinie (zmarł 17 kwietnia 1885 przeżywszy lat 79). Nie spełniły się „nieuchronne koleje losu“, o jakich marzył. Na rozpoczęcie „nowego życia“ Pieczerinowi zabrakło odwagi. Pozostało mu tylko jedno — pozostawić potomnym świadectwo o sobie i swym życiu. Przystąpił więc do pisania notatek autobiograficz-

^a W oryginalnej omyłkowo: Василий.

⁴² Charles de Morny (1811—1865), książę, brat przyrodni Napoleona III, był w latach 1856—1857 ambasadorem francuskim w Petersburgu; od roku 1854 — przewodniczący Ciała Prawodawczego we Francji.

nych. Przesyłał je w formie listów początkowo swemu krewnemu Sawwie Pojarkowowi, następnie przyjacielowi młodości — Fiodorowi Cziżowowi, który zabiegał usilnie o ich wydanie (za życia Pieczerina udało się ogłosić w druku tylko jeden niewielki fragment)⁴³.

Paczka ponumerowanych skrupulatnie przez adresata listów zawierających między innymi autobiograficzne „Notatki z za grobu”⁴⁴ — oto wszystko, co pozostało po jednym z najbardziej utalentowanych filologów rosyjskich XIX wieku, obiecującym poecie i tłumaczu poezji niemieckiej i antycznej, człowieku, który w mikołajowskiej Rosji nie mógł rozwinąć skrzydeł, poza jej granicami zaś nie odnalazł upragnionego spokoju — ani za murami klasztorów, ani w Rzymie, ani w dublińskiej kaplicy szpitala dla ubogich.

⁴³ W. S. Pieczerin, *Iz zapisok. Epizod iz pietierburgskoj żyzni 1830—1833 gg.*, „Russkij Archiw” 1870, nr 7, s. 1333—1342.

⁴⁴ W całości *Notatki z za grobu (Zamogilnyje zapiski)* ukazały się pod red. M. O. Gierszenzona i ze wstępem L. Kamieniewa w 1930 r. M. O. Gierszenzon jest również autorem jedynej dotąd biografii Włodzimierza Pieczerina (*Żizń W. S. Pieczerina*, Moskwa 1910), biografii nader niepełnej, ponieważ nie miał on w owym czasie możliwości wglądu do archiwum Fiodora Cziżowa, które zgodnie z testamentem udostępnione zostało badaczom dopiero po 40 latach od śmierci Cziżowa, a więc w 1917 r.